

Ameryka 18 lat po 11/9: islamiści wygrywają

Każda rocznica zamachów z 11 września 2001 jest okazją do przyjrzenia się sytuacji po najbardziej brutalnym ataku na USA.

W 18 rocznicę tego wydarzenia Shireen Qudosi z Clarion Project zastanawia się, na jakim etapie jest dziś Ameryka w zmaganiach z islamskim ekstremizmem.

Islamiści wygrywają

– Większym problemem niż szariat jest zagrożenie ze strony islamistów, którzy podpięli się pod lewicowe ruchy tożsamościowe głównego nurtu, opierające swoją narrację na wiktyimizacji.

– Przeciętny amerykański polityk i *influencer* polityczny nie wie, czym jest islamizm.

– Do Kongresu wybrano dwie islamistki: Ilhan Omar i Rashidę Tlaib.

– Islamistki w Kongresie (i ich sojusznicy) mają się świetnie i bezczelnie deklarują swoje antyamerykańskie i antysemickie poglądy. Kibicują im lewicowe media (kongresmenka Ilhan Omar posunęła się nawet do porównania amerykańskiego wojska z organizacjami terrorystycznymi).

– 18 lat po 11/9 Zachód ma większą tolerancję na radykalizację niż kiedyś, a wybrani na urząd politycy mieszają ugrupowania terrorystyczne z „ruchem oporu”.

– Przegraliśmy wojnę z terroryzmem, kiedy zgodziliśmy się na włączenie talibów do negocjacji w Afganistanie.

Obrona amerykańskich wartości

Jednak w ostatnich dniach być może najbardziej charakterystycznym znakiem naszych czasów był komentarz komentatora Young Turks (TYT, lewicowy program na YouTube), Hasana Pikera. Mówiąc o wywiadzie z kongresmanem Danem Crenshawem – byłym oficerem US Navy SEAL, który stracił oko w wybuchu improwizowanej miny lądowej (IED) w Afganistanie – Piker żartował na temat służby wojskowej kongresmana. Piker oświadczył również, że „Ameryka zasłużyła na 11 września”.

Amerykańska konstytucja chroni wolność słowa Pikera – a to właśnie tej wolności bronili tacy weterani, jak kongresman Crenshaw i to dla tej wolności się poświęcali. Niemniej jednak uwagi Pikera są dla nas sygnałem alarmowym: należy uczynić więcej, aby jasno nakreślić nasze wartości jako Amerykanów i uchronić się przed retoryką sabotażową, która podważa to, kim jesteśmy i jakie są nasze wartości.

Pięć rzeczy, które należy zrobić:

Obecność dwóch islamistek w Kongresie ożywiła współpracę między antyislamistami. Obecnie między różnymi grupami jest więcej współpracy, niż w ciągu ostatnich 18 lat. Nadal musimy:

- Współpracować z antyislamistycznymi, muzułmańskimi sojusznikami, aby prowadzić szersze działania antyradykalizacyjne.
- Założyć komisję ds. radykalnego islamu, aby zidentyfikować i odizolować element islamistyczny i ekstremistyczny.
- Uznać Bractwo Muzułmańskie za organizację terrorystyczną.
- Wzmocnić głosy muzułmanów – antyislamistów, szczególnie tych zainteresowanych ubieganiem się o urząd lokalny lub federalny.
- Wspierać lokalne antyislamistyczne społeczności muzułmańskie we wzmacnianiu poczucia własnej wartości i inicjatywach pozytywnego przekazu opartych na wspólnych wartościach.

Oprac. GB na podstawie <https://clarionproject.org>